Nr. 13. Lwów, dnia 22. września 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K. półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

HENRYK WIELOWIEYSKI.

Kredyt agrarny w wojnie.

(Dokończenie).

Oto niektóre szczegóły:

W ustępie pierwszym zawiera on pokwitowanie odbioru całej kwoty, zaintabulowanej na majątku pożyczki, z obowiązkiem zwrotu w 10 ratach rocznych, począwszy od pierwszego roku od zawarcia pokoju*), z opłatą odsetek (od całej kwoty!) „półrocznie z góry ztem, że w chwili zaliczenia waluty zobowiązuje się zapłacić odsetki za czas od dnia zaliczenia aż do dnia, w którym upłynie pół roku od daty zeznania" (co też już potrącono przy wypłacie I. raty za cały w promesie przyznany ale nie wypłacony kapitał).

W ustępie trzecim znajdują się rygory:

„W razie nieuiszczenia którejkolwiek raty kapitałowej lub procentowej w umówionym terminie obowiązuję się zapłacić gal. wojennemu Zakładowi kredytowemu procenta zwłoki, 5% od każdej, w terminie nieuiszczonej raty. Ponadto dopuszczenie zaległości choćby jednej raty kapitału lub procentu pociągnie za sobą utratę prawa spłacania pożyczki ratami i jednorazową wymagalność całego długu w kapitale, procentach i wszelkich innych należytościach o tyle, że G. W. Z. K. będzie w tym razie władny wdrożyć kroki egzekucyjne o całą dłużną mu jeszcze sumę z wszelkiemi przynależnościami, a w szczególności także odsetkami zwłoki od całego zalegającego kapitału i zaległych procentów liczonemi. Wszakże i w takim razie G. W. Z. K. będzie miał prawo, niezależnie od egzekucyi rozwiniętej o zapłatę całego kapitału, ściągnąć raty amortyzacyjne i procentowe z pn. aż do zupełnego spłacenia całej wierzytelności według planu umorzenia" — z czego wszystkiego wynika dla dłużnika, — któremu strącono już z góry 3% od całej (choć tylko w części wypłaconej) pożyczki, a od której od tegoż czasu winien płacić (bez moratoryum) 3% z góry półrocznie, — w razie nieuiszczenia jednej choćby raty procentowej półrocznej, bezwzględna egzekucya całej kwoty pożyczonego na lat 20 kapitału ratunkowego i bezzwłoczna subhasta!*)

Ale czytajmy dalej.

Punkt czwarty: „Na wypadek przyznania wynagrodzeń po myśli ustawy o świadczeniach wojennych lub szkód wojennych", zobowiązuję się uzyskaną z tych tytułów kwotę użyć w całości na umorzenie niniejszej pożyczki" (dodatek „względnie jej części" — jest tak umieszczony, iż zeń wyziera zależność od „uznania Dyrekcyi..." **), z czego wynika właściwie, iż dłużnik pozbawionym jest z góry korzystania z należnych mu kwot za podwody, świadczenia osobiste, rekwizycye i szkody wyrządzone w budynkach (które przecież musi choćby restaurować), gdyż zostaną mu odebrane na nadprogramowe umorzenie pożyczki, którą na lat 10, względnie 20 zacią-

*) W dziennikach ogłoszono, że skutkiem zabiegów Koła Polskiego wiedeńskiego przedłużono okres spłaty na lat 20 z tem, że początek tejże nastąpi dopiero w 5 lat po zawarciu pokoju. Urzędowego jednak uwiadomienia o tem, celem zanotowania w tabuli, nie rozesłano. *Przyp. autora.*

*) Gdyby takie warunki były stawiane przez bank na zysk i dywidendę obliczonym, a dłużnik był jakim spekulantem lub obracał funduszem wdowim i sierocym, który wymaga szczególnej ostrożności, winienby z góry ogłosić i należycie objaśnić niebezpieczeństwo, na jakie się naraża dłużnik lekkomyślnie podpisujący podobne rygory. Tem bardziej winien to był uczynić G. W. Z. K., mający przecież na celu uruchomienie gospodarstw, a temsamem uzdolnienie ich do jak najintenzywniejszej produkcyi, koniecznej dla wyżywienia obszarów odciętych od zagranicznego importu i zagrożonych wygłodzeniem i kapitulacyą. Żeby zaś licowały ze szczytnem zadaniem »ran wygojenia i restytucyi dawnego dobrobytu« ich właścicieli, nie można im chyba poświadczyć — raczej wyrazić obawę, że do przeciwnych doprowadzą skutków. *Przyp. autora.*

**) Dla wyjaśnienia dodatku z pn. (»z wszystkiemi przynależnościami«) odsyłam czytelnika do Nr. 110. *Głosu Narodu* z 2. marca 1916 pt. »Ile kosztuje z pn«?, gdzie fachowy prawnik wyjaśnia niebezpieczeństwa z tego dodatku wynikłe.

gnął, a która nie pokrywa nigdy odnośnych strat, ani przez właściciela preliminowanych wydatków. Szczególnie krzywdzącem jest to wymaganie w tych wypadkach, gdzie gospodarze na podstawie lichwiarskich kredytów poczynili z góry wydatki na rachunek następnych rat pożyczki, których im teraz Zakład skutkiem zaszłych ruchów wojsk rosyjskich nie wypłaca, przesądzając tem samem wynik wojny i przyszłą przynależność państwową odnośnych terytoryów, do czego chyba brak mu kompetencyi!

W punkcie piątym zobowiązuje się dłużnik „na każde żądanie wystawić własnym kosztem akcepta obiegowe na całą sumę wypożyczonego kapitału i doręczać w miarę zażądania akcepta prolongacyjne, a to pod rygorem natychmiastowej wymagalności całego kapitału wypożyczonego, z pn.“

Że takie żądanie — wobec tabularnego zabezpieczenia — wygląda na ciekawy pleonazm — uznał sam zarząd Zakładu, — nie ogłoszono jednak dłużnikom odnośnym, że są zwolnieni od tego ciężaru, co im jest jednak potrzebne, bo skrypty są indywidualne.

W punkcie innym skryptu dłużnego znajdujemy słuszny przymus ubezpieczenia budynków od ognia, ale z następującem zastrzeżeniem: „w razie pogorzeli całe odszkodowanie ma być użyte bez osobnego mego pozwolenia na umniejszenie wierzytelności gal. wojennego Zakładu kredytowego“ — co się sprzeciwia wszelkim umowom ubezpieczeniowym, mającym przecież na celu zapewnienie wystawienia spalonych budynków, a także wkracza w zastrzeżone prawa instytucyi kredytowych ziemskich, które z nich korzystają tylko dla przypilnowania odbudowy.

Co się pokaże jeszcze w różnych „w związku ze statutem zostających, znanych mi przepisach i instrukcyach“, którym się poddaje dłużnik zakładu, podpisując tekst na drukowanym, przepisowym formularzu, a w nim odnośny punkt 6-ty — trudno przewidzieć jeszcze. Żeby w nich jednak zawierać się miała dowolna zmiana samego brzmienia najważniejszych paragrafów, tegoby było chyba trudno w ramach obowiązujących praw pisanych — a cóż dopiero nie pisanych — pomieścić. Faktem jest jednak, iż praktyka G. W. Z K. uznaje dopuszczalność pokwitowania i zaintabulowania nieodebranej kwoty, ściąganie przy wypłacie pierwszej raty oprocentowania półrocznego z góry od całej promesy (a zatem od kwot zupełnie nie pobranych), — że go pozbawia wypłaty świadczeń i szkód wojennych, które zostaną mu odebrane na cel przedterminowego umorzenia długoletniej pożyczki, nie dorównującej przecież nigdy odnośnym stratom i nie pokrywa preliminowanych wydatków, a temsamem kwestyonuje ich skuteczność, a nawet wyklucza wystawienie spalonych budynków itp. Że wobec tego zachodzić mogą jeszcze trudności w wypłacie następnych rat promessy — pomimo ściągnięcia z góry półrocznego od nich odsetku i wymagania może temsamem dalszego opłacania tychże od nie pobranych wcale kapitałów — jest, bez uwzględnienia nawet moratoryum dla majątków popadłych tymczasem w inwazyę, jakimś niebezpiecznym symptomem, którego wytłumaczyć trudno. Ponieważ odmowa zdarzyła się osobom, których folwarki znalazły się w tem położeniu, zachodzi konieczność jak najrychlejszego usunięcia tego postanowienia, podwójnie krzywdzącego niewinnych obywateli państwa i wykluczającego kontynuowanie ich gospodarstw *). Jeżeli zaś w początkach jego istnienia potrzebujący „uruchomienia gospodarstwa“, a głównie środków na opał lub płyny popędowe, paszę dla bydła, a zwłaszcza na wypłatę robocizny do nadzwyczajnych wysiłków tępienia chwastów i myszy — słyszeli autentycznie z ust funkcyonaryuszów G. W. Z. K., iż jego założenie jest prowizorycznem wykonaniem „ran wygojenia i restytucyi dawnego dobrobytu“ — to muszą dziś zażądać na podstawie tekstu skryptu i interpretacyi statutu sprostowania tych obietnic, a w każdym razie:

1) Ścisłego wykonania statutu, w szczególności § 2 i 4, w których niema wcale mowy o „inwestycyach“, lecz o „uruchomieniu i kontynuowaniu gospodarstw“ („*Fortführung des Betriebes*“) — do czego należą z natury rzeczy fundusze obrotowe. takie zwłaszcza, bez których użytek maszyn i inwentarza żywego jest niemożliwym (opał, płyny popędowe, smary, obsługa, robocizna itp.).

2) Udzielenia dłużnikom, którym z jakichkolwiek powodów nie wypłacono całej kwoty intabulowanej promesy: a) dokładnego umotywowania odnośnej odmowy, b) dekretów, stwierdzających stan pożyczki i upoważniających do ekstabulacyi pokwitowanych a niepodjętych pożyczek, c) przyznania odpowiedniego moratoryum wypłaty odsetków i spłat kapitału.

3) Wprowadzenia do tabuli już po wpisaniu tamże szczegółów skryptu dłużnego w tymże zaszłych zmian na punkcie stopy procentowej, czasu rozpoczęcia spłaty, długości amortyzacyi i wysokości odnośnych annuitetów itd (c. 4) i 5).

4) Usunięcia, względnie takiego sformułowania klauzuli ubezpieczeniowej, by nie przeszkadzała restytucyi budynków gospodarskich.

5) Usunięcia prawa pierwszeństwa G. W. Z. K. do kwot należnych za świadczenia i szkody wojenne tam zwłaszcza, gdzie dłużnicy wykazują wydatki przekraczające wysokość podniesionych rat odnośnej promesy.

6) Peryodycznego ogłaszania szczegółowego wykazu wypłaconych pożyczek i listy odnośnych dłużników.

Na pytanie, dlaczego powyższej analizy nie przeprowadzono przed podpisaniem skryptu dłużnego — odpowiedź prosta w kilku punktach, a mianowicie:

1) Patryotyczny obowiązek jak najskuteczniejszej uprawy rodzinnego kawałka ziemi celem uzyskania maksymalnych plonów, będących przecież warunkiem powodzenia wojennego — czego spełnienie wykluczonem było w braku środków.

---

*) W konkretnych wypadkach wyjaśniła Dyrekcya, iż nie ma wcale zamiaru uważać inwazyą dotkniętych części kraju za stracone dla Monarchii, i z tego tytułu odmówić wypłaty dalszych rat pożyczki. Owszem, przyznała im ustnie, a nawet pisemnie, że to uczyni, o ile dłużnik wykaże antycypacyę odnośnych kwot w swoich wydatkach. Gdy się to jednak stało, odrzuca Dyrekcya ich uznanie, twierdząc, iż »smary, płyny popędowe, benzol, nasiona, nawozy itp. należy uważać jako wydatki obrotowe« (list z 21. 7. l. 24524) i wypłaca »wyjątkowo» na ten cel drobną kwotę, »uwzględniając pewną część innych, nie ściśle inwestycyjnych wydatków» (list z 11. sierpnia l. 28039), w czem zdradza się dowolność postępowania i wprowadza pojęcie »inwestycyi« w miejsce »uruchomienia i kontynuowania gospodarstw«, o które tu właśnie chodzi, ignorując zupełnie, że pierwszą potrzebę przy obejmowaniu zniszczonego wojną gospodarstwa stanowi nie kapitał na wystawienie budynków, lecz fundusz na najęcie chłopskich koni i ich wyżywienie — wie o tem każdy finansista: czyżby tylko ten »Zakład« o tem nie wiedział, kiedy wciąż się czyta o »inwestycyach?«. *Przyp. aut.*

2) Zaufanie do osób, stojących na czele państwa, kraju i tej instytucyi, — oparte na przekonaniu, iż przecież wiedzą, że tak zniszczonym, kilkoma inwazyami nawiedzonym gospodarstwom-inwalidom nie może państwo odmówić względów, należnych i przyznawanych ranionym w wojnie żołnierzom, którzy przecież — kosztem państwa, dla dobra państwa — najtroskliwszej podlegają opiece!

3) Wiara w szczerość i wykonalność słów Monarszych, będących taką samą gwarancyą istnienia monarchii i jej poszanowania w świecie cywilizowanym, jak hasło wyryte na bramie Cesarskiego Dworu: *„Justitia regnorum fundamentum“*.

W ostatnich dniach czytamy w dziennikach (patrz *Rolnik* Nr. 9) komunikat następującej treści:

„Galicyjski wojenny Zakład kredytowy donosi, że po uzyskaniu zatwierdzenia odnośnego regulaminu przez c. k. Ministerstwo skarbu, przystępuje do udzielenia osobom należącym do kół rolniczych, przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych, oraz należącym do kół tych rejestrowanym spółkom handlowym i wytwórczym, kredytu na zasilenie funduszu obrotowego, względnie zakupno środków obrotowych (nawozy sztuczne, administracya, bydło opasowe, surowce, narzędzia, towary i t. d.) w wysokości niezbędnej dla podtrzymania egzystencyi gospodarczej przedsiębiorcy, nie przekraczającej jednak poniesionej w środkach tych szkody wojennej. Kredyt obrotowy udzielanym będzie na akcepta wekslowe, względnie skrypta dłużne, zeznane z formie bezzwłocznie wykonalnych aktów notaryalnych, za odpowiedniem zabezpieczeniem.

Spłata kapitału nastąpi w piętnastu rocznych ratach, począwszy od ukończeniu piątego roku po zawarciu pokoju. Odsetki, liczone w wysokości o $^1/_2$% wyżej ponad każdoczesną stopę eskontową Banku Austro-Węgier, nie niżej jednak jak 5%, będą płatne półrocznie z góry, począwszy od dnia udzielenia kredytu. W wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach, będzie mogło nastąpić obniżenie stopy procentowej do 3%, o ile wysokość kredytu nie będzie przenosiła kwoty 5000 K. Zabezpieczenie udzielonego kredytu nastąpić będzie mogło podobnie jak przy kredytach inwestycyjnych, t. j przez lombard papierów wartościowych, hipotekę na nieruchomościach, porękę osób wypłatnych, zastaw na urządzeniach i ruchomościach przedsiębiorstwa, oraz na towarach i t. d. Zgłoszenia o kredyt obrotowy wnosze być mają na ręce właściwych miejscowych komitetów doradczych, których organizacya jest w toku i t. d.“

Oczom wierzyć trudno!

Czyżby rzeczywiście G. W. Z. K. dotychczas nie wiedział, że „kredyt obrotowy“ jest rzeczą, od której on powinien był zacząć swoją działalność uruchomienia gospodarstw, wstrzymanych w swej produkcyi skutkiem wojny? Czyż był tak naiwnym sądzić, iż właściciele gospodarstw takich rozpoczną odbudowanie od wystawiania budynków, sprawiania inwentarza, maszyn, — do czego potrzeba środków na codzienne wydatki administracyjne: na wypłatę robocizny dziennej, zaliczek dla służby rocznej, zakupna ziarna na ordynaryę i obroki, a może przedewszystkiem najęcia koni chłopskich lub wojskowych na przywiezienie tego wszystkiego, czego na miejscu niema? Czy nie słyszał o takich właścicielach kilkuset morgowych folwarków, którzy nazajutrz po powrocie wojsk austro-węgierskich, jednym najętym od chłopa koniem, telegą od wody na czterech różnego pochodzenia kołach, jeździli 5 mil do Kołomyji pożyczyć kilka koron na najniezbędniejsze wydatki?

A z tego wynika, że kredyt obrotowy był pierwszem zadaniem uruchomienia gospodarstw... a zatem gal. Zakł. wojennego, i że jako źródło najpierwszych. tj. obrotowych instytucyi powinien był poprzedzić wszelkie inne inwestycye, gdyż już pług zakupiony w mieście i przywieziony przez tamże kupionego konia nie będzie orał, jeśli ten koń nie zastanie już na folwarku przygotowanego obroku, który jest chyba pierwszą, ale konieczną „obrotową“ inwestycyą. Jeżeli tedy dzisiejszy sposób wyrażania się Dyrekcyi używa wyrazu „inwestycya“ w przeciwstawieniu do „obrotu“, to zapomina, iż statut banku z 5. kwietnia 1915 zawiera już zupełnie trafne sformułowanie celu gal. Zakładu kredytowego w § 2-im wymieniające „uruchomienie i kontynuowanie gospodarstwa (*„Fortführung des Betriebes“*), do którego należą środki na obroki, węgiel i benzol, które być muszą na folwarku, zanim tam będą konie, lokomobile parowe lub motory wybuchowe!...

Ogłoszenie powyższe nowego typu kredytu pod firmą „kredytu obrotowego“, jest tedy tylko podwyższeniem stopy procentowej tych samych pożyczek z 3% na 5% minimalnie (wyjątek obniżenia na 3% dla „wybranych“ tylko), i to płatne półrocznie z góry od dnia udzielenia kredytu, z wprowadzeniem napowrót „akceptów obiegowych“ poprzednio już uznanych jako nie licujące z dostojeństwem c k. Skarbu Państwa, który z okazyi zwykłego nieurodzaju w roku 1914 udzielał bezprocentowych 10-letnich pożyczek rolnikom — dziś zaś ma schodzić na poziom małomiasteczkowego banczku, korzystającego z nędzy i lekkomyślności chłopskiej, by eskontować weksle krótkoterminowe i przeprowadzać wywłaszczenie...

Kredyt agrarny w wojnie, jako warunek maksymalnej produkcyi koniecznej już nawet z militarnych względów, nie spełni swego zadania na takiej drodze — gdyż już dotychczas przyniósł nieobliczalne szkody — a grozi jeszcze większemi.

Kraków, w sierpniu 1916.

K. HUPPENTHAL.

Wyka ozima.

Jako jedynie odpowiednią wykę do siewu jesiennego należy uważać wykę piaskową czyli kosmatą (*Vicia villosa*). Jednak w handlu bywa nieraz sprzedawana pod nazwą wyki ozimej także należąca do innych gatunków, które mogą niebacznych rolników narazić na dotkliwe straty. Do tych należy wyka ptasia (*V. cracca*) i wyka płotowa (*V. sepium*), uprzykrzone trwałe chwasty na polach, łąkach itd., wytrzymujące dobrze zimę i mogące być dobrą paszą, lecz o małej wydatności. Wyka siewna czyli pastewna (*V. sativa*), o ogólnie uznawanej wartości pastewnej, nie należy do roślin trwałych. Istnieje co prawda jej odmiana ozima (*V. sativa dura*), lecz stanowczo nieprzetrzymująca naszej zimy. Oprócz tego pod nazwą wyki ozimej sprzedają wykę oddzieloną tryerami przy czyszczeniu zboża (*Trieurwicken*), sprowadzaną do nas zazwyczaj z zagranicy. Otóż taka wyka, o ile pochodziła z Rosyi, składała się przeważnie z odmiany wyki wąskolistnej (*V. augustifolia var. segetalis Koch*), tam zwykle występującej wśród

zboża. Porównawcze próbne jesienne zasiewy tej wyki i wyki kosmatej, przeprowadzone przez Zakład botaniczno-rolniczy w Monachium, wykazały zupełną bezwartowość wyki wąskolistnej. W 1912 r., jak podaje Hiltner, dyrektor tego Zakładu, sprowadzono ostatniej do Niemiec 20—25.000 cetnarów, już to pod nazwą „rosyjskiej wyki piaskowej“ w cenie około 20 marek za cetnar, już to jako prawdziwą piaskową w cenie 55—60 marek. Hiltner oblicza szkodę poniesioną przez niemieckie rolnictwo przez sprowadzenie owej wyki w tym jednym roku na milion marek.

Chcąc uniknąć strat, połączonych z bezwiednym wysiewem wyki wąskolistnej jako ozimej, zamiast wyki piaskowej, należy mieć pewność, że kupione nasienie jest rzeczywiście prawdziwą wyką piaskową. Ponieważ ta ma nasienie łudząco podobne do nasienia wyki wąskolistnej, należy zawsze posłać wprzód próbkę wyki do zbadania do Stacyi botaniczno-rolniczej.

Wyka piaskowa przynosi o wiele większe plony, jeżeli wysiewa się ją jako ozimą w czasie od końca lipca do końca września, aniżeli gdyby się ją siało dopiero na wiosnę. Zasiana w jesieni dostarcza na wiosnę dużo wczesnej dobrej paszy, względnie może być przyorana jako zielony pognój. Samej nigdy siać nie należy, gdyż, leżąc na ziemi, łatwoby gniła: potrzebuje rośliny, którejby się mogła czepiać. Najczęściej stosują do tego celu żyto, gdyż wyka piaskowa najlepiej udaje się na gruntach żytnich. Naturalnie musi mieć gleba dostateczny zapas pokarmu potasowego i fosforowego. Siejąc mieszankę wyki z żytem na paszę, wskazane jest zasiać żyto o dwa tygodnie później niż wykę, gdyż inaczej byłoby żyto w paszy zbyt twarde. Najlepszy jest siew rzędowy: co 20 cm rzędy z wyką, a potem żyto w rzędy mijane lub na krzyż tamtych. Na paszę będzie wydatniejsze żyto świętojańskie, siane w lipcu lub sierpniu. Najodpowiedniejszy stosunek ziarna wyki do ziarna żyta, zależnie od miejscowych warunków, wypada rozmaicie. Zwykle zalecają siać na morg około 15—25 kg żyta świętojańskiego i 65—90 kg wyki, albo — przy późniejszym siewie — zwykłego żyta 35—45 kg, a wyki 55—65. We wrześniu można też siać wykę piaskową z pszenicą.

S. W.

W sprawie użycia wapna azotowego.

Od czasu wybuchu wojny światowej, a z nią zaprowadzenia blokady przez flotę angielską, rolnictwo niemieckie bardzo dotkliwie zaczęło odczuwać brak saletry chilijskiej dla dostarczenia roślinom uprawianym tak bardzo potrzebnego azotu. W braku saletry rolnicy niemieccy zaczęli w tym czasie coraz więcej używać wapna azotowego, a wynik tej zamiany w ogóle okazał się dodatni.

Organ niemieckiego Twa gospodarskiego *„Mitteilungen der Deutschen Landw.-Gesellschaft“* nadesłane sprawozdania kilku praktycznych rolników podaje do wiadomości szerszych kół rolniczych, które i dla naszych rolników, znajdujących się w takim samym położeniu, nie będą bez interesu.

K. Wagner ze Stagutschen podaje, iż aż do wiosny b. r. nie używał wapna azotowego, z obawy jego własności gryzących i szkodliwego działania na zdrowie ludzi i koni. Po raz pierwszy użył go na wiosnę b. r. na ciężkim gruncie na 3—8 dni przed siewem jako nawozu pod owies, o ile superfosfat nie wystarczył, a nawożenie to miało dobre wyniki. Rozsypywanie tego nawozu dokonane było za pomocą *Westfalii* zadowalniająco, a dla robotników nie było dokuczliwe.

Później, na kawałku pola, mającem około 50 morgów (magd.), zasianego owsem, który był znawożony superfosfatem amonowym w ilości 1 ctr na morg, pojawił się bardzo silny pszonak i dzika gorczyca. W celu wytępienia tego chwastu zamówił wapno azotowe, którego dostawa jednak się opóźniła. Zanim go otrzymał, chwasty miały już pączki kwiatowe. Owies był zasiany 19. kwietnia, wapno azotowe w ilości około 60 ft na morg rozsypano od 24—26 maja. Chcąc się przekonać o skuteczności tego środka, na poprzecznych zagonach sprawozdawca nie kazał go sypać. Robota naturalnie wykonana była na rosę i przy deskach spadowych, aby jak najrówniejsze rozdzielenie i przystania nawozu do liści osiągnąć.

Wkrótce okazało się, że liście gorczycy zostały bardzo uszkodzone, ale także i owies pożółkł i wyglądał straszliwie. Ponieważ po 4. czerwca nastała pogoda, dla rozwoju zboża pomyślna, owies prędko przyszedł do siebie i także działanie nawozowe wapna azotowego zaczęło się wyraźnie objawiać. Mniej więcej w 3 tygodnie po użyciu wapna azotowego owies nabrał koloru ciemnozielonego, gorczyca zaś, która stosunkowo dość była przytępiona i zaczęła kwitnąć, została przez owies przygłuszoną.

Uderzającą była różnica na zagonach poprzecznych. Pszonak rozwinął się tu bujnie, a pole wyglądało jakby było żółtą wstęgą obramowane. Owies na tym poprzecznym zagonie, który w czasie kłosowania wziął górę nad pszonakiem, nie jest tak silny i jest znacznie bledszy w porównaniu z resztą owsa.

Uszkodzenie owsa przez wapno azotowe uważa K. Wagner w tym roku za nieznaczne; w niepomyślnych latach możeby było inaczej, nie wydaje sądu, gdyż nie ma jeszcze potrzebnego doświadczenia. Do wytępienia pszonaku i gorczycy wapno azotowe okazało się również dobre.

Następne sprawozdanie o użyciu wapna azotowego p. Feist'a z Seebrück podaje następujące szczegóły: W braku innych nawozów azotowych miewałem do rozporządzenia jedynie wapno azotowe. Że ono w mniejszych ilościach dopiero w połowie kwietnia było do nabycia, przeto użycie jego na oziminy było trochę spóźnione. Żyto, na które użyto 0·60 ctr na 1 morg (magd.) prawie wcale nie zmieniło koloru, tylko na tych pasach, które rano podczas rosy było posypane. – Pszenica, przy użyciu tej samej ilości, ucierpiała więcej, gdyż przedtem był deszcz i bardzo wietrzno; jednak bardzo prędko się poprawiła i obiecuje, po poprzednim złym stanie, dać dobry średni sprzęt. Owies, pod który dano tego nawozu także 0·40 ctr za ukazaniem się trzeciego listka, tylko niewiele ucierpiał; natomiast jęczmień, przy tej samej ilości tego nawozu, pożółkł, ale już po upływie 14 dni przyszedł do siebie tak, że dokładnie można było rozróżnić, gdzie na kątach pola nawożenie pominięto.

Ażeby z zasiewem buraków cukrowych dłużej nie czekać, a że i wapna azotowego nie można było zaraz mieć do rozporządzenia, przeto na jednym dziale użyto tego nawozu jako potrząskę, posypując go *Westfalią* na poprzek rzędów, gdy buraki jeszcze nie powschodziły; na drugiej części dano 0·60 ctr (na morg) za pomocą rozsypywacza używanego do saletry, co wykonało się dość dobrze. Buraki były w czwartym, piątym listku i na razie skutek tego nawożenia okazywał się niepomyślny, gdyż nastąpił zastój w rozwoju, a liście się nieco poskręcały, ale trwało to tylko przez kilka dni. Pomimo, że było bardzo sucho, przyszły prędko do siebie, a dziś stan roślin jest znacznie lepszy jak na innych działach, z czego sprawozdawca wnioskuje, że także na buraki cukrowe, przy ostrożnem posypywaniu, można bez szkody użyć wapna azotowego pogłównie.

Ze strony fabryki wyrobów cegielnianych braci Schultheiss w Spardorf nadeszło następujące sprawozdanie:

W sierpniu 1915 sprowadzono wapno azotowe do użycia na wiosnę jako posypu, bo nic innego dostać nie było można. Nawóz ten, w workach jutowych wykładanych papierem, był sucho przechowany, pomimo to większa część worków popękała.

Użycie było posypowe na żyto, a zawsze wtenczas dopiero, gdy pole dobrze obeschło, więc z końcem marca i na początku kwietnia dano $1^1/_2$ ctr na 1 ha. Uszkodzenia żyta nie było, a pole w krótkim czasie pięknie zazieleniło się i każde miejsce było widoczne, gdzie sie-

wnik nie dosypał nawozu. Jest nadzieja, że nawożenie dobrze się opłaci.

P. Diczelsky z Chottszowa w Pomeranii donosi, że tegorocznej wiosny kazał wszystkie żyta znawozić wapnem azotowem posypowo, dając 70—80 ft na morg: w jego nieobecności posypano je z końcem marca, tj. w czasie, w którym zwykle dawano saletrę chilijską, lecz rola nie była jeszcze całkiem sucha. Wapno azotowe na razie uszkodziło trochę żyto, — po 14 dniach jednak żyto przyszło do siebie i przedstawiło silny i dobry wygląd. Całkiem wypalone były jednak mokre miejsca na roli, co sprawozdawca przypisuje temu, że tam wytwarza się ta sama trucizna, jak przy wilgotnem przechowaniu wapna azotowego i dlatego postanowił w przyszłym roku później rozsiewać ten nawóz, gdy rola całkiem obeschnie. W połowie kwietnia żyto jest tam jeszcze za małe do posypywania tym nawozem.

W końcu podajemy doświadczenia zrobione przez p. v. Brandisa z Neuhaus z użyciem wapna azotowego. Jak wielu innych, tak i on w tym roku znalazł się pierwszy raz w konieczności użycia wapna azotowego, przyczem jednak nie doznał specyalnych trudności, ani niepowodzeń.

Pomimo, że już w maju 1915 nawóz ten zamówił z dostawą do jesieni, dopiero z końcem kwietnia otrzymał połowę zamówionej ilości. Z powodu spóźnionej pory odstąpił od użycia tego nawozu na żyto jako posypu. Z powodu wysokiego stanu wody w Warcie w tym czasie, zaledwie mógł rozpocząć zasiewy. Wapno azotowe dał pod jęczmień, owies i konopie, miejscami tego samego dnia jak zasiew i kazał go silnie przedtem wbronować. Zmniejszenia albo opóźnienia kiełkowania nigdzie nie zauważył. Jedynie na jęczmieniu, gdzie *Westfalia* naokoło jeździła i przez to podwójna ilość nawozu się wysypała, po wzejściu jęczmienia okazały się przez pewien czas żółte liście.

Co do ilości, to dano 30—50 ft na morg. Korzystne działanie uwidoczniło się wszędzie po upływie około 4-ech tygodni, ale wtenczas z całą siłą. Dziś już można powiedzieć, że ziemiopłody, którym dostarczono wapna azotowego, mają wygląd wspaniały. Równomierny stan owsa wskazuje również, że rozdzielenie nawozu przez *Westfalię*, nawet przy tak małych ilościach, wypadło zadowalniająco.

Wapno azotowe, mięszane z potasem i tomasyną, użył wprawdzie pod jęczmień, ale następnie zaniechał mięszania tych nawozów, bo uważa mięszanie nawozów innych z wapnem azotowem za jedną z najnieprzyjemniejszych robót dla robotników. Przy wysypywaniu i mięszaniu powstaje okropny kurz.

Pod buraki pastewne dopiero z końcem kwietnia i na początku maja mógł nawóz stajenny przyorać. Oprócz tego dodał po 1 ctr tomasyny i potasu zmięszanych razem (prawdopodobnie soli potasowych) na 1 morg. W ślad za tym zaś wapno azotowe, co było rozsypane na wyoraną skibę i natychmiast było wbronowane. Działanie wapna azotowego dopiero w połowie lipca uwidoczniło się ciemno-zielonym kolorem liści. Wszędzie tam, gdzie nie było za mokro, buraki przedstawiają się zadowalniająco.

Jeżeli się weźmie na uwagę, że uprawa wiosenna w nizinach Warty bardzo jest utrudniona z powodu podniesienia się wody zaskórnej tak, że od początku stycznia do połowy kwietnia nie można było końmi wjechać na rolę, to jednak wapno azotowe przez swoją działalność okazało się tam zbawieniem w biedzie.

Żywienie w zimie 1915/16 w oborach Związku kontroli mleczności w Neuhaus-Calbe.

Asystent kontroli Dittmar podaje w czasopiśmie *Ill. Landw. Ztg.* wyniki doświadczeń nad żywieniem krów w zimie roku 1915/16 w gospodarstwach włościańskich. Chów bydła jest tam silny, a pomimo trudności w nabyciu pasz treściwych, stan bydła wcale nie został zmniejszony.

Z powodu rekwizycyi zboża nie mogło ono wchodzić w rachubę żywienia, a pasz treściwych wcale nie można było nabywać, albo tylko w bardzo lichej jakości, wobec czego postanowiono krowy dojne przez zimę żywić bez pasz treściwych. Jeżeli to u jałownika stosunkowo łatwe było do przeprowadzenia, to u krów mlecznych zachodziła obawa wielkiego ubytku w udoju, a równocześnie znacznego schudnięcia zwierząt. Że te obawy tylko w małej części się ziściły, należy głównie przypisać racyonalnie opracowanym normom żywienia.

Co do rodzajów słomy, to głównie słoma z jęczmienia jarego dla krów dojnych zasługiwała na uwagę; mniej godną polecenia, chociaż zawsze jeszcze lepsza od innych rodzajów słomy, jest słoma owsiana. Ponieważ przeważnie była dobrze zebrana, nie zachodziła żadna przeszkoda do użycia jej na paszę. W przewidywaniu, że w zimie 1915/16 da się uczuć jeszcze większy brak pasz treściwych, jak w poprzedniej zimie 1914/15 roku, uprawiono znacznie więcej buraków pastewnych, jak zwyczajnie. Jak wiadomo, buraki są dobrą paszą dla krów dojnych i właśnie temu żywieniu burakami mamy do zawdzięczenia, że udoje mleka dały się utrzymać w granicach zadowalniających. Siana było tamże mniej do rozporządzenia, jak w roku poprzednim, bo znacznie więcej niż zwykle musiano użyć do żywienia koni, a także nie mała jego część musiała być oddana zarządowi wojskowemu. Właśnie w tym roku szczególnie było przeprowadzone żywienie indywidualne (grupami) i okazało się teraz bardzo wyraźnie, że przy tym systemie żywienia można znacznie oszczędniej gospodarzyć, jak przy żywieniu gromadnem.

Następujące racye żywienia były zastosowane i okazały się dobre. Ponieważ przeciętna żywa waga krów wynosi około 500 kg, więc waga ta była przyjęta jako podstawa dla obliczań. Następujące 3 grupy zostały ustawione:

I. grupa: krowy zapuszczone lub dające do 3-ech litrów mleka; II. grupa: — 3—8 litrów mleka; III. grupa: — 8—13 litrów mleka. I. grupa: 10 kg jęczmiennej lub owsianej albo pszenicznej słomy, 4 kg siana (dobrego), 5 kg buraków; II. grupa: 10 kg słomy jak wyżej, 5 kg siana (dobrego), 10 kg buraków; III. grupa: 7·5 kg słomy jak wyżej, 7·5 kg siana (dobrego), 12 kg buraków.

Jak z tego widzimy, podanym racyom brakuje pewna ilość potrzebnego strawnego białka. W latach poprzednich było ono w dobrych mlecznych gospodarstwach zastąpione wysoko procentowymi makuchami.

Interesującem teraz jest zestawienie wyników próbnych udojów w zimie 1913—14 i 1915—16, które niżej umieszczamy:

Obora A. 41 krów:

Zima 1913/14	Przeciętny udój kg	% tłuszczu
Kontrola z 4. 12. 13. .	11·2	3·1
„ 22. 12. 13. .	10·8	3·3
„ 7. 1. 14. .	10·5	3·0
„ 25. 1. 14. .	10·8	3·1
Zima 1915/16		
Kontrola z 1. 12. 15. .	8·2	3·3
„ 18. 12. 15. .	7·8	3·2
„ 4. 1. 16. .	5·9	3·4
„ 25. 1. 16. .	5·2	3·6

Obora B. 8 krów:

Zima 1913/14	Przeciętny udój kg	% tłuszczu
Kontrola z 29. 11. 13. .	12·2	2·9
„ 17. 12. 18. .	11·5	2·8
„ 4. 1. 11. .	11·8	3·1
„ 23. 1. 14. .	11·1	3·0

Zima 1915/16

Kontrola z	3. 12. 15. .	9·8	2·8
„	16. 12. 15. .	9·1	2·7
„	5. 1. 16. .	9·6	2.6
„	21. 1. 16. .	8·8	2·8

W oborze A. zadziwiającym jest wysoki procent tłuszczu, w oborze B. zaś mała ilość tłuszczu. Podobne wyniki miały i inne obory. Znajdują się tam po części i krowy, które pomimo braku paszy treściwej, dają udoju do 18 litrów mleka, jednakowoż zawartość tłuszczu jest tu znacznie niższa, jak przy równej ilości mleka 1914. Ale nie rozchodziło się tu przecież o wysokie udoje mleka, ale przedewszystkiem o przezimowanie bydła do zielonej paszy.

Oprócz tego pieniądze, które inni gospodarze wydali na kupno lichych pasz treściwych, pozostały u tamtejszych gospodarzy w kieszeni. Zdarzało się przecie dość często, że użycie t. z. wojennych pasz treściwych było powodem zachorowań, a nawet śmiertelnych wypadków w oborach. Zmniejszenie się żywej wagi zwierząt przez zimę było tylko bardzo nieznaczne.

Drobne porady.

Zapewnienie sobie nasienia koniczyny i traw. W czasach przedwojennych nie potrzebowaliśmy się zbytnio kłopotać, czy będziemy mieli dosyć odpowiedniego nasienia koniczyny czerwonej, szwedzkiej lub białej tymotki lub jakiej innej trawy. Handel w tem nas wyręczał, dbając o zaspokojenie zapotrzebowania przez sprowadzanie z zagranicy tego, czego nie wyprodukowano w dostatecznej ilości w kraju. Z chwilą wybuchu wojny na kilku frontach, źródła zagraniczne: Rosya, Anglia, Francya, Ameryka i Australia zostały zamknięte całkowicie dla dowozu nasion. To, co z nasion mogły dostarczyć państwa neutralne, jest prawie bez znaczenia w porównaniu do rzeczywistych potrzeb. Tyczy się to przedewszystkiem koniczyny czerwonej. Przeważną jej część sprowadzano z Podola rosyjskiego i Wołynia, tem bardziej, że tego pochodzenia najlepiej nadawała się do naszych warunków klimatycznych. Przeróżne inne nasiona, a szczególnie traw, przychodziły do nas z Niemiec, które jednak, chcąc zabezpieczyć nasiona dla swojego rolnictwa; wydały zakaz ich wywozu za granicę. W obu latach wojennych widzieliśmy, do jakiej wprost nieprawdopodobnej wysokości wzrosła cena nasion, a zarazem przekonaliśmy się, że niektórych nawet nie można było dostać za żadną cenę. Przypominamy to rolnikom, aby, o ile to już się nie stało, pomyśleli o zapewnieniu sobie przedewszystkiem nasion do siewu na najbliższą wiosnę. Kto może powinien się starać zebrać nasion jak najwięcej, aby także odstąpić je sąsiadom i mieć niezły dochód z ich sprzedaży na rynku nasiennym.

Zbierajmy nasiona grochu, fasoli, wyki, łubinów i różnych warzyw; z traw możemy jeszcze przeznaczyć do zbioru na nasienie tymotkę, rajgras angielski i rajgras włoski; możemy ze względu na wyjątkowe położenie odstąpić od zasady osobnego zbioru każdego gatunku trawy i przeznaczyć na zbiór mieszanki nasion traw kawałek łąki z dobremi trawami. Jednak najważniejszy jest zbiór nasion roślin koniczynowatych, a z tych przedewszystkiem koniczyny czerwonej. Z drugiego pokosu zwykła dawać koniczyna czerwona najwięcej nasion, a chociażby w tym roku nie wszędzie tak było, to w każdym razie lepiej mieć swoje własne dobre nasienie, aniżeli na przyszłą wiosnę kupować po bardzo wygórowanej cenie, jak to tego roku bywało, nasiona o bardzo małej wartości użytkowej, stare, nieoczyszczone z chwastów, albo nawet umyślnie zmieszane z niemi przez niesumiennych handlarzy.

Nie zawadzi pomyśleć także już teraz o przeznaczeniu na nasienniki i odpowiedniem przechowaniu do wiosny dostatecznej ilości buraków, marchwi, kapust i t. d.

K. Huppenthal.

Ostrożnie z bajcą miedziową! Doświadczenia prof. Hiltnera z Monachium stwierdziły, że siarczan miedziowy wpływa bardzo ujemnie na siłę kiełkowania pszenicy przedwcześnie (z konieczności — *notreif*) dojrzałej. Po samem ziarnie nieraz nawet nie można poznać przedwczesnej dojrzałości, a przecież bajca miedziowa, zastosowana przepisowo, może tak źle wpływać na samo ziarno, jak to wykazał Hiltner w wypadkach, w których wiele pól obsianych tak bajcowaną pszenicą trzeba było przyorać, gdyż siła kiełkowania spadła aż do 17%.

Dlatego Hiltner poleca używać do bajcowania pszenicy, owsa, jęczmienia i kukurudzy sublimoformu (o czem wspominaliśmy już poprzednio). Skuteczne działanie tego środka sprawdziło się w niezliczonych wypadkach, tem bardziej, że zostaje nim niszczony także grzybek ***Fusarium***, będący często przyczyną rzekomego wymarzania (wypszania) zbóż ozimych; nie było natomiast równoczesnego szkodliwego wpływu na kiełkowanie.

K. Huppenthal.

Wiadomości bieżące.

W sprawie kwalifikowania zboża do siewu. Komisya dla oceny zboża do siewu przy c. k. gal. Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie zawiadamia, że wedle otrzymanych informacyi, wydane już certyfikaty na zboże kwalifikowane do siewu ozimego pokrywają w zupełności przypuszczalne zapotrzebowanie tego ziarna w kraju, wobec czego starania o uznanie dalszych jeszcze ilości zboża za kwalifikowane do siewu nie daje producentowi widoków żadnej korzyści, owszem naraża go na stratę wynikłą z oczekiwania naprożno kupca do 15. listopada b. r., zamiast natychmiastowej sprzedaży do rąk komisyonera zbożowego. O ileby jednak mimo tego któryś z producentów zboża siewnego, który w swoim czasie zgłosił swe zboże do oceny na pniu, chciał jeszcze uzyskać podobny certyfikat, zechce nadesłać 2 kg próbki, wraz z kłosami najpóźniej do końca września b. r. pod adresem kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie, ul. Zyblikiewicza l. 40.

Konie wojskowe do robót rolnych — termin oddania (wycofania). C. k. Ministerstwo wojny reskryptem z 27. sierpnia br. L. O. 10. Nr. 130.064, wydało następujące polecenie Komendom wojskowym:

Rozporządzeniem tutejszem Nr. 71 267/X. z r. 1916 przedłużono do czasu ukończenia żniw termin wydawania koni do robót rolnych i leśnych i zarządzono, że odebranie (wycofanie) koni, oddanych do robót rolnych i leśnych nastąpi tylko wtedy, jeżeli tego wymagać będą niezbędne względy wojskowe. Ażeby zapobiedz mylnemu tłumaczeniu tych postanowień oznajmia się, że konie wydane dla celów rolniczych i leśnych mają być ściągnięte dopiero na rozkaz Ministerstwa wojny. Konie te pozostaną zatem i nadal u rolników, nawet gdyby już plony zwieziono. W ostatnim wypadku należy koni tych używać do jesiennej uprawy pól i wogóle wszystkich innych robót w gospodarstwach rolnych.

W sprawie ustanowienia cen maksymalnych dla produktów przemysłowych używanych w rolnictwie wniosła Komisya wojenna Związku rolników węgierskich telegraficzne podanie do Ministerstwa rolnictwa i handlu, grożąc w przeciwnym razie zmniejszeniem produkcyi rolniczej. Analogiczna akcya byłaby również pożądana i ze strony organizacyi rolniczych austryackich, szczególnie galicyjskich.

Wpisy na 5-cio miesięczny kurs rolniczy w c. k. Akademii ziemiańskiej we Wiedniu (patrz Nr. 5. i 6. ***Rolnika***) przedłużono do 30. września b. r.

Zajęcie nasion lnu. Rozporządzenie Ministra handlu zarządza podobnie jak w roku ubiegłym zajęcie nasion lnu ze zbioru krajowego w roku 1916. Do objęcia zajętego towaru powołaną jest Centrala austryacka olejów i tłuszczów — Towarzystwo akcyjne we Wiedniu. Cena objęcia wynosi 100 kor. za 100 kg.

Nowa instytucya. W myśl § 5. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27. czerwca b. r., Dz. p. p. Nr. 232, utworzono przy istniejącej w Krakowie Filii Centrali środków pastewnych instytucyę pośrednią pod nazwą: Krajowe Biuro paszy ***(Landesfuttermittelstelle)*** z siedzibą w Krakowie.

Terenem działalności tej instytucyi, która pod względem administracyjnym i wykonawczym podlega Centrali środków pastewnych i ma wykonywać tylko jej zlecenia wedle wydanej przez nią dyrektywy, jest wyłącznie Galicya.

Do zakresu działania Biura należeć będzie przedewszystkiem:

1) sprawdzanie zapasów paszy w kraju, a także i jej zapotrzebowania;

2) zbieranie podań o otręby obowiązkowe i załatwianie pojedyńczych żądań w tym względzie;

3) rozdzielanie przydzielonych przez Centrale wolnych otręb, względnie innych środków pastewnych;

4) zestawianie i dostarczanie Centrali potrzebnych wykazów;

5) utrzymanie w ewidencyi znajdujących się w kraju środków pastewnych.

Poza tem może to Biuro, za zezwoleniem c. k. Ministerstwa rolnictwa, załatwiać także sprawy, mające związek z zapotrzebowaniem w kraju innych artykułów rolniczych.

Sporządzanie surogatów pasz tak we własnym zarządzie Biura, jakoteż i w zleceniu tegoż, może być dopiero za poprzedniem zezwoleniem Centrali i wydaniem przez nią odpowiednich wskazówek przedsiębrane.

Dyrektorem krajowego Biura paszy zamianowanym został radca cesarski p. Mieczysław Drochocki, który tę instytucyę reprezentuje na zewnątrz i stanowi zarazem z przydzielonym mu personalem jej organ egzekutywny.

Tygodniowa ilość tłuszczu na osobę. Ministerstwo spraw wewnętrznych, reskryptem z dnia 2. b. m., oznaczyło stosownie do postanowienia § 3. rozporządzenia ministeryalnego z d. 30. sierpnia 1916, ilość tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych, którą może pobrać jedna osoba w ciągu tygodnia na podstawie urzędowych kart dla kontroli spożycia, aż do nowego rozporządzenia, jak następuje:

o g ó l n a i l o ś ć s p o ż y c i a 120 gr produktów tłuszczowych lub olejów jadalnych, względnie 144 gr tłuszczów surowych;

i l o ś ć s p o ż y c i a d l a o s ó b f i z y c z n i e c i ę ż k o p r a c u j ą c y c h 150 gramów produktów tłuszczowych lub olejów jadalnych, względnie 180 gramów tłuszczów surowych. Przez osoby fizycznie ciężko pracujące należy rozumieć te osoby, które w myśl § 2. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 stycznia 1916 r., są uprawnione do poboru zwiększonej racyi spożycia produktów młynarskich.

Uregulowanie obrotu ziemniakami. Rozporządzenie Namiestnika w Galicyi z dnia 7. września 1916, L. 1451/XIX, zmienia postanowienia poprzedniego rozporządzenia i postanawia w szczególności, że ustalenie wyniku zbiorów i ustalenie zapotrzebowania ziemniaków w tych gospodarstwach, które zaopatrują się w ziemniaki własnego zbioru, winno nastąpić nie w drodze zgłoszeń przez poszczególnych producentów w urzędzie gminnym, lecz w drodze badań przeprowadzić się mających przez gminy, względnie obszary dworskie i zbiorowego zgłoszenia wyników u powiatowych władz politycznych.

Zgłoszenia, które uskutecznić należy po zbiorze ziemniaków najpóźniej do dnia 30. października 1916 winny zawierać następujące daty:

1) łączny obszar gruntów użytych w obrębie gminy, względnie obszaru dworskiego pod uprawę ziemniaków:

2) ilość zebranych ziemniaków w cetnarach metr.;

3) zapotrzebowanie ziemniaków na spożycie i na karmę do czasowych zbiorów.

4) zapotrzebowanie na sadzenie;

5) zapotrzebowanie dla zakładów, przerabiających ziemniaki z własnej produkcyi, jak gorzelnie rolnicze, suszarnie ziemniaków, krochmalarnie itp.

Przesyłki ziemniaków ponad 100 kg poza granice Galicyi będą przyjmowane do transportu kolejowego tylko wtedy, jeżeli do dokumentów przewozowych dla każdej przesyłki dołączone będzie poświadczenie transportowe.

Przekroczenia tego rozporządzenia i wydanych na jego podstawie przepisów, jak i każde współdziałanie w udaremnieniu obowiązków tem rozporządzeniem nałożonych, o ile nie polegają surowszej karze, będą karane wedle przepisów § 25 rozp. min. z 4. sierpnia 1916, Dz. p. p. 244.

W sprawie dostawy benzyny. Firma »Erdölprodukten-Gesellschaft« w Wiedniu, dostarczająca rolnikom galicyjskim benzyny do popędu pługów motorowych, uskarża się, że rolnicy nie zwracają jej z powrotem próżnych baryłek żelaznych, w których benzyna została im dostarczoną. Obecnie znajduje się u rolników galicyjskich w różnych stronach kraju 3.424 sztuk beczek, będących własnością tej firmy. Takie zatrzymywanie beczek wpływa w najwyższym stopniu niekorzystnie na dalszą dostawę benzyny dla celów rolniczych, bo wspomniana firma, nie mając więcej beczek do rozporządzenia, wstrzymała zupełnie dalszą wysyłkę benzyny i wykonanie nowych zamówień.

C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie wzywa przeto wszystkich rolników, aby zarówno w interesie własnym, jak i w interesie ogólnym, opróżnione baryłki z benzyny natychmiast rafineryom zwracali, gdyż przez ich zatrzymywanie narażają dziesiątki pługów motorowych w kraju na unieruchomienie z braku benzyny.

W sprawie szkód wojennych. Towarzystwa ubezpieczeń nie odpowiadają za szkody ogniowe spowodowane przez wojnę. Kwestya jednak rozciągłości pojęcia szkody wojennej była sporną. Kwestyę tę rozstrzygnął wyrok najwyższego trybunału sprawiedliwości w Wiedniu.

Stan sprawy jest następujący: W pewnym majątku w zachodniej części kraju zgorzała w listopadzie 1914 r. stodoła, w której umieszczony był oddział podwód wojskowych. Woźnice przez nieostrożność wzniecili w tej stodole pożar. Towarzystwo ubezpieczeń, opierając się na postanowieniu warunków ubezpieczeń, wykluczającem odpowiedzialność za szkody, spowodowane wojną, odmówiło wynagrodzenia, wskutek czego poszkodowany wytoczył proces, który we wszystkich trzech instancyach przegrał.

W motywach wyroku zaznaczył najwyższy trybunał, że Towarzystwa ubezpieczeń przyjmują jedynie odpowiedzialność za zwyczajne niebezpieczeństwo, jakie istnieje w czasach pokojowych i wśród zwyczajnych warunków. Przy użyciu za podstawę rachunku prawdopodobieństwa, opartego na datach statystycznych, oraz przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, które wchodzą w rachubę, oznacza Towarzystwo wysokość premii. Dlatego to wykluczone są w odnośnych umowach szkody, które powstają wśród stosunków, powodujących tak znaczną zmianę niebezpieczeństwa na niekorzyść Towarzystwa ubezpieczeń, iż nie może ono przyjąć zobowiązania do świadczenia odszkodowania, zwłaszcza, że nie miałoby w otrzymanych premiach dostatecznego pokrycia. Takie nadzwyczajne stosunki zachodzą w czasie wojny.

Związek przyczynowy między wojną a opisanym wyżej wypadkiem upatruje najwyższy trybunał w tem, iż w oddziałach wojskowych, znajdujących się w pobliżu terenu wojennego z powodu niebezpieczeństwa życia, powstaje stan duchowy, który, obok pogardy życia, objawia się w lekceważeniu cudzego mienia. Wśród takich okoliczności nie można wymagać od osób wojskowych staranności o cudze mienie, a zatem i ostrożności w obchodzeniu się ze światłem i ogniem. Wskutek tego powstaje niezwykle wielkie niebezpieczeństwo, którego Towarzystwo ubezpieczeń nie mogło uwzględnić przy zawieraniu umowy o ubezpieczenie, a za przyczynę powstania tego, zwykłą miarę przekraczającego niebezpieczeństwa, uważać należy wojnę. W uzasadnieniu tego zapatrywania powołuje się wreszcie najwyższy trybunał na motywa rządowe do § 74. nowej ordynacyi ubezpieczeniowej z dnia 22. listopada 1915 r., Nr. 343 Dz. u. p.

Posiedzenie Komitetu Centr. Tow. roln. w Warszawie. Czwarte w roku bieżącym posiedzenie Komitetu Centr. Tow. roln. odbyło się dnia 2 b. m. pod przewodnictwem p. A. Wieniawskiego przy udziale licznych członków z obu okupacyi.

Po załatwieniu spraw wewnętrznych, przewodniczący zakomunikował zebranym, że kursy dla geometrów otwarto przy udziale 24 słuchaczy, a egzaminy na geometrów I. i II. klasy odbędą się w jesieni. Część otrzymanej bezimiennie sumy 5000 rubli na kursa rolnicze dla włościan będzie zużyta na urządzenie gospodarstwa rolnego przy szkole w Liskowie,

Wobec tego, iż Zarząd cywilny zamierza urządzić w Warszawie sąd rozjemczy dla rozpatrywania sporów między rolnikami a Towarzystwem handlu zbożem, jako kandydata od C. T. R., przedstawiono p. A. Krzewskiego a na zastępcę p. Wł. Suchodolskiego.

Następnie prezes St. Dzierzbicki oznajmił, iż działalność Banku Ziemiańskiego rozwija się pomyślnie, dotychczas przyjęto około pół miliona wkładów i udzielono pożyczek również niespełna milion rubli, wreszcie zrealizowano listów zastawnych Tow. kred. Ziemskiego za 1 1/2 miliona rubli.

Po za tem polecono prezydyum podjąć starania o zwiększenie cen płaconych za konie przy rekwizycyi, wystąpić do władz o ustalenie norm jęczmienia przerabianego na kaszę. Co do ziemniaków, stwierdzono na ogół, iż spodziewany plon będzie niższy od zeszłorocznego. Obecna cena ziemniaków w ziemi łęczyckiej wynosi do października 3 rub. za korzec loco stacya, wobec jednak przewidywanej zwyżki, duży nacisk kładziono na konieczność

prowadzenia pracy w krochmalniach i płatkarniach, które mogłyby dostarczyć ziemniaków w postaci płatków na czas, kiedy dowóz będzie uniemożliwiony z powodu słoty lub mrozu.

O stanie zapasów zboża w okupacyi austryackiej mówił p. Targowski, który odczytał następnie rezolucyę, potępiającą potajemną sprzedaż zboża, dokonywaną przez Tow. rolnicze, poczem zebrani powzięli następującą uchwałę: »Komitet C. T. R. na zebraniu w d. 2 b. m., potępiając wszelką lichwę żywnościową, wzywa członków C. T. R. do przeciwdziałania potajemnej sprzedaży zboża w celach spekulacyjnych«.

Rozmaitości.

Surogaty herbaty. Do zastąpienia herbaty zalecają się następujące produkty roślinne:

Kwiat lipowy, cząber czyli macierzanka, kwiat dziewanny i dziurawca (*Hypericum*), kwiat białej koniczyny, liście poziomkowe, ożynowe (z ostrężnic), borówkowe, brusnicowe (z gogodzy), liście wierzbówki (*Epilobium*), liście orzecha włoskiego, ziarna głogu, dzikiej róży i kukurudzy, wreszcie jabłka kwaskowate.

Zebrane kwiaty trzeba wysuszyć jak najdokładniej, nie na słońcu i używać jak herbatę zwyczajną.

Z pałki kwiatu koniczyny trzeba oberwać tylko drobne białe kwiateczki same bez szypułek i zieleni.

Liście również wysusza się w cieniu, natomiast liście borówek, brusnic i orzecha włoskiego trzeba wysuszyć jak najdokładniej na gorących blachach, zetrzeć na proszek, potem zaparzać jak herbatę.

Ziarna głogu i dzikiej róży należy postawić przez noc w zimnej wodzie, a następnie warzyć przez godzinę lub dwie, kukurudzę pośrótować, następnie gotować przez godzinę.

Jabłka kwaskowe nieobrane kraje się w małe kawałki, zalewa ukropem i pozostawia pod szczelnym nakryciem przez 10 do 15 minut na gorącem palenisku; następnie zlewa się uzyskany w ten sposób napar i używa według upodobania na gorąco lub zimno.

Wszystkie napary i odwary trzeba przed użyciem osłodzić cukrem lub miodem, można również, kto lubi, dodać trochę soku cytrynowego lub pomarańczowego.

Napoje w ten sposób uzyskane są bardzo dobre i smaczne. Kto ma smak wybredny, a niezłomną wolę odzwyczajenia się od picia herbaty, może z początku dodawać do powyższych surogatów szczyptę herbaty, później zaś pić same odwary bez tego dodatku.

Ferdynand Wilkosz.

Surogaty kawy. Jeszcze liczniejsze, niż herbaty, są surogaty kawy. Wymienię tylko więcej znane, które u nas z łatwością nabyć można. Są one następujące: żyto, jęczmień, owies, łubin, żołędzie, buraki, marchew, korzeń cykoryi (*Cichorium intibus*), korzeń lwiego zębu (*Taraxacum*), kasztany, pestki daktyli, orzechy ziemne, pestki winogron, nasienie szparagów, nasienie róży polnej, owoc berberysowy, jagody jarzębiny, korzeń wężymordu (*Scorzonera*), bukiew, ziemniaki, kukurydza, ziarnka słonecznika, figi, daktyle, nasienie kosaćca (*Iris*) i chleb świętojański.

Z surogatów tych przyrządza się napój zastępujący kawę w sposób następujący:

Korzenie i owoce należy oczyścić, oskrobać z łupiny, obrać i pokrajać w drobne kawałki, następnie na blasze gorącej, w szabaśniku, lub piecu chlebowym dobrze ususzyć; w ten sam sposób ususzyć ziarna powyż wyszczególnione. Tak ususzone surogaty praży się, czyli upala w piecyku kawowym, miele na młynku kawowym i tak jak kawę zalewa ukropem, względnie gotuje. Wszystkie surogaty dają napój smaczny, smakiem podobny do kawy. Jak to przy herbacie nadmieniłem, mogą osoby wybrednego smaku dodawać z początku do surogatów po parę ziarek kawy palonej. *Dr. Ferdynand Wilkosz.*

„Oszczędne masło". Wobec pojawienia się w jednem z większych pism berlińskich krótkiego przepisu sporządzania oszczędnego masła, godnego polecenia w dzisiejszych ciężkich czasach, pisze dr. Behr-Pinnow w *Milchwirtschaftliches Zentralblatt*:

»Masło oszczędne« w smaku bardzo mało różni się od masła zwyczajnego. Sposób sporządzenia tego jest następujący: Rozpuścić na ogniu 250 g naturalnego masła i pomieszać je z 140 g mąki pszennej lub ziemniaczanej, nie zrumieniając. Do tej mieszaniny dać $^3/_4$ l surowego, pełnego mleka i dobrze razem przegotować. Po ugotowaniu wbić jedno świeże jajo, dodać 20—30 g soli (zależnie do smaku) i mieszać aż do zupełnego ostudzenia. Ważnem jest, by mieszanina podczas gotowania nie przypaliła się. Do gotowego już masła wskazanem jest dodać jeszcze nieco soli.

Koszta sporządzenia byłyby następujące:

250 g masła	. . .	Mk 1.50
750 » mleka	. . .	» 0.22
140 » mąki	. . .	» 0.12
1 jajo	. . .	» 0.20
20 g soli	. . .	» 0.01
		Mk 2.05

zatem 1.150 g »masła oszczędnego« kosztuje 2.05 marek — 1 funt zaś 90 fenigów.

»Masło oszczędne«, które można używać tylko do smarowania, posiada — jak stwierdza dr. Behr Pinnow — na podstawie osobistego doświadczenia — dobry smak i da się utrzymać przez 2 dni.

Wartość odżywcza tego surogatu nie jest zbyt wielką; przedstawia się ona mniej więcej następująco:

140 g mąki pszennej	około 500	kaloryi
1 jajo (do 50 g)	» 77	»
750 g mleka	» 520	»
250 g masła	» 1880	»

razem czyni 1140 g wartości około 2.980 kaloryi.

Ponieważ 1000 g, masła naturalnego zawiera 7.520 kaloryi, posiada ono zatem więcej niż podwójną ilość kaloryi zawartych w »maśle oszczędnem«, wobec tego jednak, że to ostatnie jest trzy razy tańsze, może do pewnego stopnia zastąpić masło zwyczajne i nawet możnaby je użyć w szpitalach.

Dr. Behr-Pinnow zaleca w końcu zastosowanie praktyczne owego przepisu i stwierdzenie, czy rzeczywiście »masło oszczędne« może zastąpić naturalne, co wobec dzisiejszej drożyzny i braku masła, byłoby rzeczą doniosłej wagi. *P.*

Przyczynek do sprawy spożywania produktów roślinnych. W gazetach pojawiają się często komunikaty władz, zachęcające do spożywania produktów roślinnych, dotąd należycie nie wyzyskanych. Wskazówki tam zawarte są w obecnym czasie bardzo cenne, gdyż powiększają poczet środków żywności, a mają znaczenie także dla zdrowia, wszelka bowiem żywność roślinna korzystnie wpływa na organizm. Zachęta do spożywania roślin w kraju naszym o tyle jeszcze ważniejsza, że wogóle uprawa jarzyn nie jest należycie rozwinięta, a ludność niewiele tychże spożywa. Na jedną z nich, bardzo mało, a właściwie wcale nie wyzyskaną zwrócę obecnie uwagę, a mianowicie na l i ś c i e b u r a c z a n e. Liście te ze wszystkich gatunków i odmian buraków są smaczną i pożywną jarzyną. Do spożycia przyrządza się je jak szpinak, z dodatkiem nieco mleka, tłuszczu i mąki, zaś szypułki i grubsze żeberka liści przyrządza się jak szparagi.

W Polsce hodowano dawniej buraki tylko dla liści i przyrządzano je w różny sposób. Dzisiaj jeszcze do barszczu litewskiego i małoruskiego dodaje się w większej ilości boćwinę, t. j. krajane liście buraczane. Obecnie spożywania liści buraczanych w Polsce całkiem zaprzestano, natomiast w innych krajach, szczególnie we Włoszech, gotowane jak szpinak, stanowią prawie codzienne pożywienie, zwłaszcza w zakładach mających większą liczbę stołowników.

Jakkolwiek liście i szypułki wszelkich buraków można spożywać, to jednak najlepszą do tego celu jest odmiana, zwana burakiem, czyli jarmużem rzymskim. Odmiana ta nie osadza większych korzeni, natomiast wydaje wiele liści miąższych, dochodzących do 1 m 20 cm długości, nadzwyczaj kruchych i smacznych, z szypułkami grubemi i takiemiż żeberkami listnemi. Liście buraczane znajdują się obecnie w okresie najlepszego rozwoju i nie wątpię, że ludność nasza podejmie chętnie próby spożywania tych liści, a po próbach zaliczy je do swych stałych artykułów pożywienia.

W latach biedy i głodu 1846 i 1849 r. żywiła się ludność wiejska lebiodą, którą także zwała satygą i mącznicą. W powiecie niepołomickim, gdzie bieda była bardzo wielka, spożywano lebiodę

gotowaną lub też pieczono z niej placki, po ususzeniu i zmełciu rośliny. Po jakimś czasie jednak zaniechano całkiem spożywania, ponieważ rozeszła się zastraszająca pogłoska, że ludzie od lebiody puchną. Przypuszczam, że ludzie puchli z tyfusu głodowego, który wówczas panował, a nie z lebiody; w każdym jednak razie rozbiór chemiczny wykazałby niewątpliwie, czy roślina ta zawiera jakie istoty zdrowiu szkodliwe i czy ją spożywać można.

Lebioda dzika (*Atriplex*, niem. *Melde*) jest chwastem rosnącym wszędzie na gruncie sól zawierającym, przy drogach, ścieżkach i na rumowiskach, ma liście różnego kształtu, barwy jasno-zielonej i takież kwiaty, kępkami na roślinie osadzone. Listki są pokryta białą mączką i z tego powodu lebioda ma także nazwę mącznicy. Wielka jej obfitość i znachodzenie się wszędzie ułatwiłoby niezmiernie jej nabycie, jeżeliby się okazało, że jest zdrowiu nieszkodliwą. Prawdopodobnie tak jest, gdyż jej odmiana, lebioda ogrodowa (*Atriplex hortensis, Gartenmelde*), o listkach czerwonych, ząbkowanych, jest ulubioną jarzyną, podawaną we Francyi pod nazwą *Arroche*.

Ilość jarzyn u nas nie spożywanych jest znaczna; wspomnę tu tylko o jednej znakomitej, smacznej i zdrowej jarzynie, jaką jest rzerzucha wodna (*Nasturcium officinale, Brunnenkresse*). Produkcya jej roczna we Francyi np. przedstawia rocznie kilka milionów franków.

Dla rozpowszechnienia spożywania jarzyn byłoby bardzo pożądanem, aby nauczyciele pouczali młodzież szkolną a szczególnie dziewczęta, o korzyściach, jakie dają jarzyny, i o wszystkich roślinach, które jako jarzyny spożywane być mogą.

Dr. Ferdynand Wilkosz.

Oliwa krajowa. Z nasienia maku, zawierającego 50—60% oliwy, można uzyskać oliwę jadalną, blado-żółtą, ciekłą, przyjemnego zapachu i smaku.

Oliwa uzyskana z ziarnek słonecznika, jest również bardzo dobrą i smaczną.

Nasiona lipy zawierają 58% tłustej oliwy, równającej się w smaku zapachu i barwie najlepszej oliwie francuskiej.

Oliwy uzyskane z tych surowców trzeba należycie oczyścić (rafinować).

Lip mamy u nas tak ogromną ilość, że oliwa stołowa wytłoczona z nasienia wystarczyłaby na zaspokojenie zapotrzebowania oliwy w kraju naszym na czas dłuższy.

A więc właściciele tłoczni oleju zabierzcie się ochoczo i jak najspieszniej do fabrykowania krajowej oliwy stołowej.

Obok tego powinniby nasi chemicy robić próby i doświadczenia, czy z oleju lnianego i rzepakowego nie dałoby się przez odpowiednie rafinowanie uzyskać jadalnej oliwy.

Dr. Ferdynand Wilkosz.

Stan inwentarza żywego we Francyi. Wedle czasopisma *Journal Officiel* ilość inwentarza żywego, wedle obliczeń z dnia 1. lipca b. r., przedstawia się następująco, w porównaniu ze stanem z dnia 31. grudnia 1915.

	31/XII 1915. sztuk	1/VII 1916 sztuk
Koni:		
poniżej trzech lat	577.303	614.185
trzechletnich i powyżej	1,578.921	1,703.020
razem	2,156.424	2,317.205
Mułów	143.561	102.969
Osłów	324.250	316 559
Bydła rogatego:		
buhaji	220.835	221 300
wołów	1,394.205	1,321.887
krów	6.266.035	6,337.799
cieląt rocznych i powyżej	2 555.405	2,678.837
cieląt poniżej roku	2,077.934	2,164 123
razem	12,514.414	12,723.946
Owiec:		
baranów nad 1 rok	236.008	209.760
owiec nad 1 rok	7,407 127	7,143.685
skopów nad 1 rok	1,503.585	1,411.211
jagniąt poniżej roku	3.232.404	3,314 555
razem	12,379.124	12,079 211
Świń:		
knurów	29.665	27.899
wieprzków	698 044	660.631
loch nad 6 miesięcy	1,835.915	1,317 432
prosiąt poniżej 6 miesięcy	2,352.156	2,442.404
razem	4,915.780	4,448 366
Kóz:	1,230.238	—

Zestawienie powyższe wykazuje wzrost liczby koni i bydła rogatego, natomiast mały ubytek świń i owiec. *J.*

Wpływ nawozów pomocniczych na zwyżkę plonu. Jakie plony osiągnąć można z roli przy nawożeniu samym tylko obornikiem, a jakie przy dodawaniu nawozów pomocniczych, uwydatniają poniższe doświadczenia, przeprowadzone w Niemczech.

Rolę zwięzłą z natury, dobrą i urodzajną nawieziono po ośmioletniej rotacyi dwukrotnie obornikiem w ilości po 300 q na hektar pod buraki cukrowe, a raz w ilości 150 q pod pszenicę.

Wartość rocznego sprzętu z hektara roli wynosiła w przecięciu z 7 lat:

przy nawożeniu samym tylko obornikiem	przy dodawaniu obok obornika pomocniczych nawozów
414 86 Mk.	588.94 Mk.

Przy powyższym sposobie nawożenie roli podwyższył się sprzęt z hektara.

	na parceli nawożonej obornikiem:	na parceli nawożonej obornikiem i nawozami sztucz.:
przy burakach cukr. (1902)	o 70·— q	o 140.2 q
» ziemniakach	» 72·6 »	» 197.4 »
» owsie	» — »	» 2.4 »
» pszenicy ozim.	» 5.6 »	» 18.8 »
» życie	» 2.4 »	» 4.8 »
» burak. cukr. (1907)	» 82.6 »	» 219.6 »
» jęczmieniu	» 8.6 »	» 22.8 »

W innem gospodarstwie na Śląsku prusk. ze średnią ziemią, w którem hodowano zboże i ziemniaki nasienne przy nawożeniu roli 300 q obornika na hektar co trzeci rok wynosiła wartość sprzętu z hektara w przecięciu z trzyletniej rotacyi:

	przy nawożeniu samym tylko obornikiem:	przy dodawaniu obok obornika nawozów sztucznych:
	421.00 Mk	741.00 Mk
Nawozy pomocnicze kosztowały na hektarze		227.52 Mk
Zatem czysty zysk wyniósł		513 48 Mk

Bardzo ważnem jest doświadczenie porównawcze działalności nawozów pomocniczych stosowanych z obornikiem lub zielonymi nawozami pod ziemniaki, a także łubin z peluszką.

Ziemniaki wydały w przecięciu z ostatnich kilku lat z hektara.

	na oborniku: kłębów:	mączki:	na zielonym nawozie: kłębów:	mączki:
bez sztucz. nawozu	281.40 q,	52.72 q	276.02 q,	48 84 q
wartość sprzętu	703.50 Mk		690.05 Mk	
koszt nawożenia	264.00 »		44.00 »	
czysty zysk	439.50 Mk		646.05 Mk	
z dodatkiem nawozów pomocn.	417.18 q,	86.92 q	407.76 q,	75.82 q
wartość sprzętu	1042 95 Mk		1019.40 Mk	
koszt nawożenia	339.84 »		119.84 »	
Czysty zysk	703.11 Mk		899.56 Mk	

Liczby w powyższych doświadczeniach same mówią za siebie i są najlepszym dowodem, jak przez umiejętne dodawanie nawozów pomocniczych przy regularnem, zwyczajnem nawożeniu roli obornikiem lub nawozami zielonymi, można podnieść jej wydajność i czyste dochody.

Orański.

Nie dajmy wywozić drzewa z kraju. Pod tym tytułem pomieszcza *Głos Narodu* uwagi, z których podajemy parę ustępów.

Kraj nasz za dwa lata, za rok, a może już za parę miesięcy będzie potrzebował, a nawet dzisiaj już do prowizorycznej odbudowy potrzebuje olbrzymiej ilości materyału drzewnego, któ-

rego nie posiadamy za dużo, którego brak już dzisiaj dotkliwie odczuwamy, a cóż dopiero wtedy, kiedy odbudowa będzie szła pełnią — tymczasem właśnie w tym czasie z naszego kraju wywożą spekulanci setkami wagonow te resztki materyału drzewnego, jakie się jeszcze gdzieniegdzie po wojennej pożodze ostały — wywożą na to, aby nas nawet z tych resztek ogołocić, a przysposobić ten materyał sobie, tam u siebie go przerobić i, wyzyskawszy nasze przymusowe położenie, żądać później dowolnie wysokiej ceny za wyrobiony produkt.

Musimy wytężyć wszystkie nasze starania, aby sobie do odbudowy ten materyał zabezpieczyć. Nie możemy pozwolić na ogałacanie nas z drzewa w przededniu największego zapotrzebowania — w przededniu odbudowy.

Apelujemy do Wydziału krajowego, apelujemy do Centrali odbudowy i do wszystkich władz, w których to mocy leży, aby wydano stanowczy zakaz wywozu drzewa z naszegu kraju!

Głosy Czytelników.

W sprawie nawozów pomocniczych.

Nie podlega kwestyi, że władze administracyjne wspólnie z władzami wojskowemi, celowo i skutecznie wspierają rolnictwo dla podniesienia produkcyi. Starania te, jeżeli mają przynieść całkowitą korzyść, muszą być we wszystkich kierunkach wydatne. Tego właśnie brakuje, i tak: Brak obecnie nawozów pomocniczych, jak superfosfatów, nawozów azotowych i potasowych.

Czas udzielenia roli uprawionej pod oziminy tych nawozów jest oznaczony i ograniczony teoryą i praktyką rolniczą. Jeżeli rolnik użyje nawozów pomocniczych za późno, skutek będzie zmniejszony lub zupełnie rezultatu nie wyda.

Otóż sfery decydujące o sposobach podniesienia plonów, widocznie tych terminów użycia nawozów nie znają, przewozu tychże nie przyspieszają i cel, mimo najlepszej ich woli i chęci, zostaje zmniejszony lub chybiony.

Rolnicy za pośrednictwem swych organizacyi powinni się starać, aby wagony dla przewozu nawozów pomocniczyoh były udzielone, aby ten stosunkowo mały kontyngent udzielony Galicyi mógł być jak najwcześniej dostawiony. *Henryk Karczewski.*

W sprawie popierania sadownictwa w kraju.

Artykuł II-gi (*Rolnik* Nr. 11, str. 138) pełen jest humoru i obrazowania, ale wnioskowanie mylne. Ze żelaznej ręki u nas potrzeba, tak na wsi, jak i w mieście, nie zaprzeczam, ale co do sadownictwa ręka ta powinnaby przedewszystkiem zmusić wszystkich, zarówno pana i chłopa, do sadzenia drzew owocowych — sadzić je, sadzić — i sadzić na upór, bo tylko tem, a nie narzekaniem dojdziemy do upragnionej zmiany.

Że tak jest, proszę pozwolić, bym opowiedział własne wspomnienia i spostrzeżenia:

Kiedy ś. p. Ojciec mój posadził ziemniaki — około 4 ha, to ku jesieni postawiono w środku nich budę, a straż chodziła nocą, odstraszając złodzieji strzelaniem i trąbieniem. Ze zmianą warunków sadziłem przed wojną około 22 ha, ale ani kto ich kradł, ani trzeba było ich tak pilnować.

Kiedy ś. p. Ludwik Cwiklicer, burmistrz Dobromila, wysadził dojazd kolejowy szczepami i one zaczęły rodzić, wściecz opanowała żydziaki dobromilskie i rzucały się one z szaleństwem na niedojrzałe owoce. Parę lat minęło oganiania ich — jeżdżę tą drogą często i stanowczą widzę różnicę. Po prostu spowszedniał i żydom r katolikom widok jabłuszek zarumienionych. Niezawodnie i teraz nie jedno zostanie jabłko skradzione, ale jakże daleko teraz do rozmachu, z którym gawiedź dokonywała swą ofenzywę dawniej.

W majętności mojej mam drogi polne proste i obsadzone jabłoniami (Landsberskie, Kaselskie i Bojkena). Z początku o wiele więcej jabłek mi otrząsano, niż teraz — bo jakoś ludzie pogodzili się z tem mojem dziwactwem i wytaczaniem cichej, lecz upornej walki dzikości wrodzonej i ulegli w tej walce przedewszystkiem moi parobcy. Słabiej to oddziałuje na wieś i zdarzało się jeszcze przed wojną, że do sadu dworskiego podkradali się synowie najbogatszych gospodarzy za owocami. Ale mam nadzieję, że i sad im spowszednieje, byleby nie wpuścić do niego uświęconego przez przeszłość naszą, lenistwu dogadzającego, żyda polskiego.

Wskutek zamiany gruntów z gminą dla zaokrąglenia ogrodu swego miałem oddać jej drogę polną 4 m szeroką. Zrobiłem ją szerszą, a na dodanym metrze kopałem właśnie doły na szczepy, które rozmyślnie zamierzyłem posadzić przy tej drodze. Wypadkowo nadszedł ś. p. Jan Choma, którego straty dość żałować nie można (był On pisarzem gminnym, zmarł za pierwszego najazdu na cholerę) i zaczął mnie odwodzić od mego zamiaru, w obawie, że będzie to źródłem psot i przykrości dla mnie. Uspokoiłem Go a do księży proboszczów zwróciłem się z prośbą o odezwanie się do ludu z zachętą do szanowania drzewek. Drzewka posadzone wnet skradł mieszczanin z pobliża, ale je odnaleziono, a napowrót posadzone, przyjęły się, rosną i rodzą — jabłka zbieram.

Dość, że po latach dwudziestu przekonałem się, że należy sadzić — sadzić — sadzić, a ciemnotę i dzicz wyplenimy pod cieniem bujnych koron naszych drzew owocowych. *X...r.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Obwieszczenie c. k Namiestnictwa z dnia 6. września 1916, L. 1371/XIX., którem zarządza się w Galicyi spis zapasów tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych wedle stanu z dnia 20. września 1916.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. sierpnia 1916, Dz. u. p. Nr. 276, zarządza się spis zapasów tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych wedle stanu z dnia 20. września 1916.

Producenci tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych, przedsiębiorcy gospodarstw rolnych (rolnicy), tudzież handlarze takich towarów i inni przemysłowcy, którzy produkty pomienionego rodzaju mają w przechowaniu dla siebie lub dla drugich, obowiązani są zapasy te wedle stanu z dnia 20. września b. r., najpóźniej do dnia 23. września 1916, zgłosić u politycznej władzy powiatowej, w której okręgu urzędowym te zapasy się znajdują.

Zapasy, które dnia 20. września 1916 roku znajdują się w przewozie, winien odbiorca zgłosić w przeciągu trzech dni po ich odbiorze.

Przez tłuszcze surowe w znaczeniu tego obwieszczenia rozumieć należy tłuszcz z bydła, świń, owiec i drobiu w stanie nieprzetopionym (tkanka tłuszczowa); przez produkty tłuszczowe rozumieć należy tłuszcze oczyszczone, sporządzone z tłuszczów surowych, dalej słoninę w jakikolwiek sposób przyrządzoną, masło, smalec maślany, tłuszcz roślinny, margarynę i sztuczne tłuszcze jadalne.

Od obowiązku zgłoszenia wyłączone są zapasy, znajdujące się w przechowaniu Państwa (urzędów cłowych, państwowych domów składowych) lub publicznych przedsiębiorstw transportowych, dalej zapasy, które znajdują się w zachowaniu Zarządu wojskowego, tudzież zapasy będące w posiadaniu osób, które są wyłącznie konsumentami.

Do zgłoszenia używać należy wyłącznie urzędowych formularzy zgłoszeń, znajdujących się u politycznych władz powiatowych i u zwierzchności gminnych.

Arkusz zgłoszeń musi zgłaszający podpisać. Arkusz niepodpisany uchodzi za nieoddany.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z 11 września 1916, L. XVI. a. 178.566 w sprawie ustanowienia terminów strzyży owiec.

Na zasadzie § 1. (drugi ustęp) rozporządzenia ministeryalnego z 21. maja 1916, Dz. p. p Nr. 149, ustanawia się następujące terminy dla strzyży owiec w Galicyi:

§ 1. Strzyży wiosennej owiec matek i baranów (skopów i tryków) można dokonywać w powiatach politycznych: Bochnia, Brody, Brzesko, Chrzanów, Cieszanów, Dąbrowa, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Kolbuszowa, Kraków, Lwów, Mielec, Nisko, Przeworsk, Radziechów, Rawa Ruska, Ropczyce, Sokal, Tarnobrzeg, Tarnów, Wieliczka i Żółkiew, oraz w obrębie miast Krakowa i Lwowa w czasie od 15. maja do 15. czerwca, w innych zaś politycznych powiatach Galicyi w czasie od 15. kwietnia do 31. maja.

§ 2. W powiatach politycznych Biała, Brzesko, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Grybów, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Krosno, Limanowa, Lisko, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Przemyśl, Radziechów, Rzeszów, Skole, Sokal, Stary Sambor, Tarnów, Turka, Wadowice, Zborów, Złoczów i Żywiec, wolno dokonywać także strzyży jesienej owiec matek i baranów (skopów i tryków) w czasie od 15. września do 15. października.

Ci jednak hodowcy, którzy w latach poprzedzających wybuch wojny dokonywali strzyży raz tylko, mogą i na przyszłość przedsiębrać strzyżę tylko raz na rok, w jednym z terminów wyznaczonych niniejszem rozporządzeniem dla dotyczącego politycznego powiatu.

§ 3. Strzyża jagniąt (jarek) może się odbywać w całym kraju Galicyi jedynie w miesiącu lipcu.

§ 4. Przekroczenia niniejszego obwieszczenia będą karały władze polityczne według § 2. rozporządzenia ministeryalnego z 21. maja 1916, Dz p. p. Nr. 149, grzywnami do 5000 koron, lub według własnego uznania aresztem do 6 miesięcy, a to o ile czyn karygodny nie podlega surowszym przepisom karnym.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi ministrami, z dnia 11 września 1916 w sprawie uregulowania obrotu mlekiem.

Na podstawie rozporządzenia Cesarskiego z dnia 10 października 1914, Dz. ust. p. Nr. 274, rozporządza się, jak następuje:

§ 1. Zakazane jest produkowanie śmietany bitej (pianki) i joghurtu, jakoteż sprzedawanie pianki, joghurtu i śmietany każdego rodzaju. Ten zakaz nie odnosi się do sprzedaży śmietany mleczarniom w celu przeróbki na masło. Minister spraw wewnętrznych może w poszczególnych wypadkach pozwolić na sprzedaż pianki i śmietany pochodzących z zagranicy.

§ 2. Zakazuje się używania mleka niezbieranego na karmę dla cieląt i świń ponad sześć tygodni.

§ 3. Mleko dla niemowląt i dzieci wolno produkować i sprzedawać tylko za pozwoleniem politycznej władzy krajowej. Polityczna władza krajowa udzieli pozwolenie na produkowanie tylko takim przedsiębiorstwom, które rozporządzają odpowiedniemi urządzeniami sanitarnemi, weterynaryjnemi i technicznemi, i oznaczy także ilość maksymalną, jaką poszczególnym przedsiębiorstwom wolno produkować. Prócz tego ustali ona tak sposób kontroli policyjno-sanitarnej i weterynaryjnej, jakoteż przepisy, których przestrzegać należy przy sprzedaży.

Jako mleko flaszkowe sprzedawać wolno tylko mleko, które w mleczarniach w sposób fachowy przerobiono i we flaszki ściągnięto z oryginalnemi kapslami.

Zakazana jest sprzldaż mleka pod marką mleka „wyborowego, leczniczego, pańskiego, sanitarnego“ i. t. p.

§ 4 Dla wyrobu sera nie wolno mleka w istniejących fabrykach używać w większej ilości niż w odpowiednim okresie roku 1914. Dla przedsiębiorstw, w których w tym czasie nie produkowano sera, oznacza polityczna władza krajowa a z jej upoważnienia powiatowa władza polityczna po wysłuchaniu rzeczoznawców ilość mleka, którą wolno użyć na wyrób sera.

Dla pokrycia zapotrzebowania masła i mleka na konsum może polityczna władza krajowa po wysłuchaniu rzeczoznawców zarządzić dalsze ograniczenie produkcyi sera.

§ 5. Nie wolno używać mleka i śmietany do przemysłowej produkcyi lodów, czekolad, towarów cukierniczych (jak bonbony, karmelki) i kremów wszelkiego rodzaju, do wytwarzania farb, jakoteż n przeróbkę dla technicznych celów innych gałęzi przemysłu.

Ten zakaz nie odnosi się do wyrobu margaryny

Minister handlu może w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych pozwolić na wyjątki z zakazu używania mleka na przeróbkę dla celów technicznych przemysłu.

§ 6. Krajowa władza polityczna a z jej upoważnienia polityczna władza powiatowa może wezwać producentów, którzy dotąd dostarczali mleka na sprzedaż, w miarę ich obecnej zdolności produkcyi i po uwzględnieniu zapotrzebowania własnego, do dostarczania mleka na konsum.

Przy ocenie zdolności produkcyi należy wysłuchać rzeczoznawców.

§ 7. Polityczna władza krajowa może ogólnie albo w poszególnych okręgach czy gminach zakazać przesiębiorstwom gospodnim i szynkarskim sprzedawanie mleka, używanie tegoż do sporządzania napojów i sprzedawanie takich napojów w oznaczonych godzinach dnia, a zwłaszcza popołudnia. Te godziny ustala polityczna władza krajowa, a z jej upoważnienia władza polityczna powiatowa z uwzględnieniem stosunków lokalnych, jednolicie dla wszystkich przedsiębiorstw w jednej gminie.

Przedsiębiorstwom gospodnim i szynkarskim, w których zaspokajają niezasobne warstwy ludności swoje potrzeby odżywiania, może ta władza pozwolić w odpowiedni sposób na wyjątki od wspomnianego zakazu.

§ 8. W większych środowiskach konsumcyi należy na wezwanie politycznej władzy krajowej urządzić stacye zaopatrzenia w mleko, które składać się mają z reprezentantów producentów mleka, mleczarń, grosistów i detalistów handlu mlekiem i konsumentów pod odpowiedzialnem kierownictwem naczelnika politycznej władzy powiatowej albo wyznaczonego przez tegoż urzędnika politycznego. Powołuje tych reprezentantów powiatowa władza polityczna.

Stacye zaopatrzenia w mleko dozorują wykonania postanowień tego rozporządzenia: pilnują, aby nie dostawało się w handel mleko sfa szowane; starają się o należyty podział mleka dostarczonego do danego środowiska konsumcyi i tamże produkowanego; regulują obrót mlekiem flaszkowem i stawiają wreszcie do władz politycznych wnioski, zmierzające do wzmożenia dostarczania mleka. W razie różnicy zdań między członkami stacyi rozstrzyga zawsze kierownik.

Mleczarnie i handlarze mlekiem, jakoteż producenci w siedzibie stacyi, obowiązani są zgłaszać tejże ilości dostarczonego im względnie wyprodukowanego przez nich mleka, na żądanie dawać wymagane wyjaśnienia co do swoich dostawców i odbiorców, i stosować się do poleceń stacyi.

Postanowienia poprzedniego ustępu stosują się także do wszystkich innych osób, dostarczających mleko do środowiska konsumcyi, dla którego istnieje stacya.

Kto zajmuje się przemysłowo sprzedażą mleka, jest obowiązany wziąć na sprzedaż mleko przekazane mu

przez stacyę i nie może zamknąć swoich istniejących w czasie wchodzenia w życie niniejszego rozporządzenia filialnych miejsc sprzedaży bez zgody stacyi zaopatrzenia w mleko.

Dokładniejsze przepisy o urządzeniu i działalności stacyi zaopatrzenia w mleko wydaje polityczna władza krajowa Może ona w razie potrzeby wezwać gminy do utworzenia osobnych miejsc sprzedaży mleka.

§ 9. Polityczna władza krajowa, a z jej upoważnienia władza polityczna powiatowa może przedsiębrać kroki celem zapewnienia zapotrzebowanego przez ludność mleka, ze szczególnem uwzględnieniem dzieci, matek karmiących i chorych, zwłaszcza w większych centrach konsumcyi.

§ 10. Polityczna władza krajowa ustala dla miejscowości, w których istnieją stacye zaopatrzenia w mleko (§ 8), ceny maksymalne dla sprzedaży mleka po zasięgnięciu opinii stacyi.

Polityczna władza krajowa może jednak i dla innych miejscowości wyznaczyć ceny maksymalne dla sprzedaży mleka.

Gdzie ceny maksymalne obejmują nie tylko datailiczną sprzedaż mleka wymaga takie ustanowienie ceny zezwolenia ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi ministrami.

§ 11. Producenci mleka, mleczarnie, handlarze mlekiem i przedsiębiorstwa transportowe muszą władzy politycznej powiatowej podać wymagane wyjaśnienia i wiadomości o istniejących ilościach mleka, o odbiorcach i dostawcach.

Polityczna władza powiatowa jest też upoważniona do kontrolowania przez delegatów swoich w każdym czasie fabryk, magazynów i wszelkich innych miejsc i do wglądu w (księgi) zapiski gospodarcze i handlowe.

Organom władzy należy dozwolić wstępu w te miejsca i udzielić na żądanie wszelkich wymaganych wyjaśnień.

§ 12. Przeciw przepisom wydanym na podstawie postanowień tego rozporządzenia przez władze polityczne i kierowników stacyi zaopatrzenia w mleko niedopuszczalny jest rekurs. Zastrzega się jednak przełożonej władzy politycznej prawo kontrolowania z urzędu wszelkich zarządzeń i wydania w razie potrzeby potrzebnych wskazówek.

§ 13. Gminy są obowiązane współdziałać przy wykonaniu tego rozporządzenia.

§ 14. Za mleko w rozumieniu § 5. tego rozporządzenia nie uważa się mleka w proszku i mleka kondenzowanego; jeżeli jednak wydaje się zakaz w zastosowaniu § 7 ust. 1. to obejmuje on także używanie tych rodzajów mleka.

§ 15. Przekroczenia tego rozporządzenia i wydanych na podstawie tego rozporządzenia przepisów karze polityczna władza powiatowa grzywnami do 5.000 K. albo aresztem aż do 6 miesięcy, o ile postępek nie podlega według obowiązujących ustaw surowszej karze

Kto do takiego postępku namawia albo współdziała w wykonaniu, ulega równej karze.

W razie przekroczenia przy wykonywaniu przemysłu, może nastąpić — o ile nie zachodzą warunki przewidziane w § 133 b, ust. 1. lit. a ustawy przemysłowej — odebranie uprawnienia przemysłowego na zawsze albo na określony przeciąg czasu.

§ 16. Postanowienie § 1. odnoszące się do sprzedaży joghurtu i postanowienia § 3. ust. 1. stają się prawomocne w 14 dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia, reszta postanowień z dniem ogłoszenia.

Niniejszem znosi się rozporządzenie ministeryalne z dnia 26. listopada 1915 Dz. ust. p. Nr. 345. pozostają jednak w mocy wszystkie postanowienia władz politycznych, powstałe na podstawie tego rozporządzenia ministeryalnego, o ile nie sprzeciwiają się postanowieniom niniejszego rozporządzenia.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydzlale krajowym,
z dnia 14. września 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

1 ogrodnik-kawaler, na wikt, o skromnych warunkach, może być inwalida, zdolny jednak do pracy: Adres: Zarząd dóbr Bażanówka, p. Jaćmierz.

1 furman lub chłopak do koni, dla furmana 24 K, dla chłopaka 16 K miesięcznie i utrzymanie. Adres: Pow. Biuro pracy Krosno.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):
Inwalidzi wojenni:

leśny lub dozorca rolny, Franc. Grajcarek. 30 lat, żonaty. 5 dzieci, mów, i pisze po po'sku i niemiecku, 4 palce lewej ręki sztywne. Adres: Kraj Biuro pracy Biała.

Dla inwalidy wojennego:

1 leśny-dozorca małego majątku, rozumiejący się na gospodarce rolnej, od 1. lub 15. października b r. — bezdzietny — 400 K rocznie, utrzymanie 1 sztuki bydła. 2 morgi pola, mieszkanie i opał. Adres: Adw Dr. Witoszyński, Lisko.

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa
według sprawozdania z dnia 14. września 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.
Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.
według sprawozdania z dnia 14. września 1916.

W czasie od 2. do 8. września b. r. spędzono na targowicę: bydła tuczonego 804 sztuk, bydła chudego 290 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia 364 sztuk, czyli razem 1.458 sztuk.

Nowy spęd (1094 sztuk) dzieli się według gatunków: 401 wołów, 143 buhaji, 549 krów, 1 bawołów; według pochodzenia: z Węgier 191 sztuk, z Austryi Dolnej 69 sztuk, z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 834 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 1.289 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima —·— — 465 K. secunda 410—435 K, tertia 380—400 K; krowy tuczone: prima 420—450 K, secunda 380—410 K, tertia 358—375 K; bydło chude przeciętnie 305—380 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 3. do 9. września b. r. dowieziono ogółem 346 sztuk (żywych 156, bitych 190), a to: z Węgier sztuk 106, z Galicyi sztuk 50, z innych krajów austryackich sztuk 190; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 5.533 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima 500—512 K, secunda —·— K, tertia — K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,
ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz.
według sprawozdania z dnia 14. września 1916.

Ceny w koronach za 100 kg

	Przy dostawie na termin do 15/12. 1916	Przy dostawie na termin późniejszy
Pszenica	38·—	35·—
Żyto	31.—	19·—
Półplon (miesz. żyta z pszenicą)	31.—	29·—
Jęczmień browarniany . .	36.—	33·—
Jęczmień pastewny . .	32·—	29·—
Owies	30·—	38.—
Proso	—·—	28·—
Groch lub soczewica . .	—·—	55·—
Fasola (różne gatunki) . .	—.—	40·—
Groch, soczewica, fasole na paszę	—·—	30·—
Wyka	—.—	26·—

Ziemniaki do jedzenia: wybierane K 12·—, — niewybierane K 10·—, siano K 13·—, słoma z pod cepów K 9·—, słoma z pod maszyny K 8·—, mąka na ciasta K 110·—, mąka do gotowania I. K 90·—, — II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, otręby K 17·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 25·— makuchy słonecznikowe: łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—, makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.